

Mistrzowie

Ilustracji

L. FRANK BAUM



ILUSTR. ASKILIAN

CZARNOKSIĘŻNIK ZE SZMARAGDOWEGO GRODU

L. FRANK BAUM

CZARNO
KSIĘŻ
NIK 
ZE SZMA
RAG 
DOWEGO
GRODU



ilustrował
ADAM KILIAN
z języka angielskiego przełożyła
STEFANIA WORTMAN



WYDAWNICTWO DWIE SIOSTRY
W A R S Z A W A 2 0 1 9

HURAGAN

Dorota mieszkała w Kansas, w samym środku wielkich prerii, razem z wujem, który się nazywał Henryk i był rolnikiem, i ciotką, która miała na imię Emilia i była żoną wuja Henryka. Dom mieli nieduży, ponieważ materiały na budowę trzeba było sprowadzać z bardzo daleka. Cztery ściany, podłoga i dach tworzyły tylko jedną izbę. A w tej izbie znajdowały się: zardzewiały piec kuchenny, kredens, stół, trzy, a może cztery krzesła i łóżka. Wuj Henryk i ciotka Emilia mieli wielkie łoże w jednym kącie izby, a Dorota miała łóżeczko w drugim kącie. W domku nie było strychu ani nawet piwnicy, tylko niewielki dół wykopany w ziemi, pod podłogą, który nazywano wichrową piwnicą, ponieważ rodzina ukrywała się tam podczas straszliwych huraganów niszczących wszystko wokoło. Do tej ciemnej jamy w ziemi schodziło się po drabinie przez klapę w podłodze.

Kiedy Dorota wychodziła przed dom, widziała przed sobą tylko wielkie prerie otaczające ją ze wszystkich stron. Ani drzewa, ani domy nie mąciły jednorodnej płaszczyzny, graniczącej z dalekim

niebem. Słońce spaliło ziemię na szarą skorupę porytą rozpadlinami. Nawet trawa nie była zielona, bo słońce wysuszyło długie źdźbła i wszędzie panowała monotonna szara barwa. Ściany domu były niegdyś kolorowe, ale słońce złuszczyło farbę, a deszcz ją spłukał, więc teraz i on był tak samo nudno szary jak wszystko dookoła.

Gdy ciotka Emilia przyjechała tutaj, była młodą, ładną kobietą. Jej oczy były niegdyś błyszczące, ale słońce i wichur zabrały ich blask i zostawiły szarość; jej policzki i wargi były niegdyś czerwone, ale teraz pobladły, bo słońce i wichur zabrały ich czerwień. Ciotka Emilia była chuda, mizerna i nigdy się nie uśmiechała. Kiedy Dorota po stracie rodziców zamieszkała u niej, śmiech dziecka tak zdumiewał ciotkę Emilię, że z okrzykiem przyciskała rękę do serca, słysząc wesoly głosik Doroty. I ciągle jeszcze ją dziwiło, że dziewczynka znajduje jakieś powody do śmiechu.

Wuj Henryk nigdy się nie śmiał. Pracował ciężko od rana do wieczora i nie wiedział, co znaczy radość. Wuj Henryk był także cały szary, począwszy od siwej długiej brody aż do butów pokrytych pyłem. Wygląd miał surowy i uroczysty, a odzywał się rzadko.

Jedynie Toto rozweselał Dorotę, ratując ją dzięki temu od zszarzenia i upodobnienia się w ten sposób do tego, co ją otaczało.

Toto nie był szary. Był to czarny piesek o długiej, jedwabistej sierści i czarnych oczkach, które mrugały wesoło po obu stronach malutkiego, śmiesznego noska. Toto dokazywał przez cały dzień, a Dorota bawiła się razem z nim i kochała go bardzo.

Dzisiaj jednak nie można się było bawić. Wuj Henryk siedział na progu chaty i wpatrywał się z niepokojem w niebo, jeszcze bardziej szare niż zwykle. Dorota stała w drzwiach z Totem na ręku i też patrzyła w niebo. Ciotka Emilia zmywała naczynia.

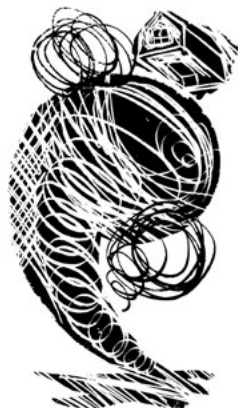
Z daleka, z północy nadleciał głuchy jęk wichury. Wuj Henryk i Dorota ujrzeli, jak długie źdźbła trawy pochyliły się nisko przed nadciągającą burzą. Znowu w powietrzu rozległ się ostry świst, tym razem z południa, a kiedy spojrzeli w tamtą stronę, tam również zobaczyli falowanie traw. Nagle wuj Henryk zerwał się.

— Huragan się zbliża! — krzyknął do żony. — Trzeba się zająć bydłem. — I pobiegł w kierunku stajni i obory.

Ciotka Emilia rzuciła robotę i pospieszyła do drzwi. W okamgnieniu zorientowała się, że niebezpieczeństwo jest tuż-tuż.

— Prędko, Doroto! — krzyknęła. — Uciekaj do piwnicy!

Toto wyrwał się z ramion Doroty i ukrył się pod łóżkiem, a dziewczynka usiłowała wyciągnąć go stamtąd. Ciotka Emilia, przerażona, podniosła klapę w podłodze i zaczęła po drabinie schodzić w głąb piwnicy. Dorota schwytała wreszcie psa i chciała



zejść za ciotką. Gdy przebiegła już połowę izby, wicher zawył straszliwie, dom zadrżał w posadach i Dorota, straciwszy równowagę, upadła na podłogę.

Wtedy stała się rzecz dziwna.

Dom zakręcił się wkoło dwa, a może trzy razy i uniósł się powoli w powietrze. Dorocie zdawało się, że leci balonem.

Północne i południowe wichry spotkały się w miejscu, gdzie stał dom, i oto znalazł się on w samym środku huraganu. Wewnątrz huraganu było właściwie spokojnie, ale potężna siła wicheru, cisnąca dom ze wszystkich stron, unosiła go ciągle w górę,



aż na sam szczyt trąby powietrznej. Zawisł w powietrzu, a wiatry niosły go coraz dalej i dalej, lekko jak piórko.

Było bardzo ciemno, wiatr wył wokół niej straszliwie, ale pomimo lęku ten sposób podróŜowania podobał się Dorocie.

Gdy minęły pierwsze wstrząsy, gdy dom przestał huścić się gwałtownie na wszystkie strony, miała przyjemne wrażenie, że ktoś kołysze ją łagodnie jak dziecko w kołysce.

Toto wcale nie był zachwycony. Biegał po pokoju i głośno szcze-kał. Dorota natomiast siedziała spokojnie na podłodze, oczekując, co będzie dalej. W pewnej chwili Toto podszedł zbyt blisko do podniesionej kłapy w podłodze i wpadł w dziurę.

W pierwszej chwili Dorota przeraziła się, że już po nim, gdy nagle zobaczyła długie ucho sterczące w otworze: to pęd wichru, wiejącego z ogromną siłą, przycisnął Tota do podłogi z drugiej strony i nie pozwolił mu spaść na ziemię.

Dorota przyczołgała się do otworu, schwyciła Tota za ucho i wciągnęła go do izby, a potem zamknęła klapę, żeby nic podobnego więcej się nie zdarzyło.

Mijała godzina za godziną i powoli Dorota przestawała się lękać. Czuła się tylko strasznie samotna. Wiatr wył tak głośno, że wydawało się jej, jakby ogłuchła. Z początku zastanawiała się, czy też rozbiłaby się na kawałki, gdyby dom runął na ziemię. Ale kie-

dy czas mijał i nic straszego się nie działo, przestała się martwić i postanowiła spokojnie czekać, co przyniesie przyszłość. Wreszcie, pełzając po chwiejącej się podłodze, doczołgała się do swego łóżeczka i położyła się. Toto ułożył się obok niej.

Pomimo kołysania się domu i wycia wichru Dorota zamknęła oczy i zasnęła głębokim snem.



SPIS TREŚCI

HURAGAN	5	RATUNEK	134
NARADA Z MANCZKINAMI	12	SKRZYDLATE MAŁPY	140
DOROTA RATUJE STRACHA NA WRÓBLE	23	TAJEMNICA OZA STRASZLIWEGO	152
WĘDRÓWKA	33	CZARODZIEJSKIE SZTUKI	
UWOLNIENIE BLASZANEGO DRWAŁA	40	WIELKIEGO SZARLATANA	166
TCHÓRZLIWY LEW	50	BALON	171
PODRÓŻ DO WIELKIEGO OZA	58	W DROGĘ NA POŁUDNIE	178
POLE MAKÓW O TRUJĄCEJ WONI	66	NAPAŚĆ WOJOWNICZYCH DRZEW	184
KRÓLOWA MYSZY POLNYCH	76	UROCZY KRAJ Z PORCELANY	190
STRAŻNIK WRÓT	84	LEW ZOSTAJE KRÓLEM ZWIERZĄT	201
PRZEDZIWNY SZMARAGDOWY GRÓD	95	KRAINA KWADLINGÓW	206
W POSZUKIWANIU ZŁEJ CZAROWNICY	113	GLADIOLA	214



Tytuł oryginału: *The New Wizard of Oz*

© Copyright for the Polish translation by Aleksandra Rasz, 2019

© Copyright for the illustrations by Joanna Kilian i Jarosław Kilian, 2019

© Copyright for this edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, 2019

ISBN 978-83-8150-024-1

wydanie I

wydawnictwodwiesiostry.pl

korekta: Małgorzata Kuśnierz, Jolanta Gomółka

projekt graficzny serii: Ewa Stiasny

skład i przygotowanie do druku: Piotr Bałdyga

druk: Toruńskie Zakłady Graficzne Zapolex

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.

al. 3 Maja 2 m. 183

00-391 Warszawa

Mistrzowie Ilustracji

Adam Kilian (1923–2016) – wybitny grafik, ilustrator i scenograf. Na jego inspirowanych sztuką ludową, pełnych fantazji i humoru spektaklach i ilustracjach wychowało się kilka pokoleń młodych odbiorców.

Tornado przynosi Dorotkę i jej pieska Toto do krainy Manczkinów – a to dopiero początek przygody. Wraz z nowymi przyjaciółmi: Strachem na Wróble, Błaszany Drwalem i Tchórzliwym Lwem Dorotka wyrusza do Wielkiego Czarnoksiężnika Oza, by pomóc jej wrócić do domu. Ale czy Oz potrafi spełnić każde życzenie?

— Idę do Oza prosić go o trochę rozumu. [...] A ty masz rozum? — zapytał Strach na Wróble.
— Nie, moja głowa jest zupełnie pusta — odrzekł Błaszany Drwal. — Ale kiedyś miałem i rozum, i serce. Po wypróbowaniu jednego i drugiego doszedłem do wniosku, że wolałbym mieć serce.

L. Frank Baum (1856–1919) – amerykański pisarz, poeta, dramaturg, aktor i przedsiębiorca. Autor kilkudziesięciu powieści, w tym niezwykle popularnego cyklu o Krainie Oz, który stał się inspiracją dla licznych adaptacji filmowych i teatralnych.

ISBN 978-83-8150-024-1



9 788381 500241 >

cena. 39,90 zł
w tym 5% VAT

